

31 w 2020 (257)

# W skrytości serca - o harcerskiej służbie

**Data publikacji: 26.05.2020 / Autor: Mateusz Chmielewski**

Służba jest nieodłącznym elementem harcerskiego życia i jednym z filarów harcerskiego wychowania. W naszej pracy pełni rolę dwojaką, bo z jednej strony jest wychowawczym narzędziem - wychowujemy przez służbę, ale jest także poniekąd celem naszych wysiłków. Wychowujemy do służby, a celem całego harcerstwa jest zmienianie świata na lepsze. Społeczna użyteczność jest sensem istnienia Ruchu Harcerskiego.

## **W rozmowach o metodzie powracającym wątkiem jest jednak to, jak pełnić służbę, by była ona jak najlepsza.**

Regularnie dyskurs krąży obijając się o dwa bieguny wyrazistych poglądów, na pierwszy rzut oka wykluczających się, spośród których jednak trudno któremukolwiek odmówić racji.

1. Służba wychowawcza nie lubi poklasku. Jako harcerze powinniśmy pełnić ją w skrytości serca, ucząc prawdziwej bezinteresowności i czynienia dobra, jedynie w oparciu o wewnętrzne poczucie słuszności.
2. Dobrze prowadzoną służbę warto promować i pokazywać ją innym. Zależy nam na tym, aby nasze działania przynosiły dobre i trwałe efekty, a promocja może przełożyć się na wzrost naszego zaplecza i ułatwienie służby w przyszłości. Służba widoczna daje też dobry przykład i inspiruje do działania innych.

Towarzyszy mi głębokie przekonanie, że wzajemne wykluczanie się tych poglądów jest jedynie pozorne, choć przyznam, że zachowanie właściwego balansu nie należy do łatwych.

Do rozważań na ten temat skłoniła mnie parę tygodni temu prośba o udzielenie wywiadu SuperExpressowi, na temat tego jak warszawscy harcerze szyją maseczki ochronne. W pierwszej chwili prośba ta wzbudziła we mnie bunt, miałem poczucie, że to zupełnie nie tak powinno wyglądać.



Faktycznie, celem harcerskiego wychowania jest między innymi wykształcenie w harcerzu motywacji i karności wewnętrznej. Wychowanek ruchu harcerskiego powinien być człowiekiem, który ma swój własny kompas moralny oparty na harcerskich wartościach. Jest wierny własnym przekonaniom i podejmuje działanie dlatego, że uważa je za słuszne. Wykształcony w pełni harcerz odnajduje w dorosłym życiu pole służby nie licząc na nagrody i zaszczyty, i nie dlatego, że ktoś mu powiedział, że tak trzeba.

Z tego punktu widzenia istotne jest więc, aby służba pełniona w harcerstwie była służbą skromną i nie oczekującą prestiżu. Koresponduje to z fragmentem Pisma Świętego, będącym dla wielu ludzi podstawą wykładni moralności w tym zakresie.

*Kiedy więc będziesz spełniał uczynek miłosierdzia, nie otrąbiaj [tego] przed sobą, jak to robią obłudnicy w synagogach i na ulicach, by zdobyć pochwałę u ludzi. Tak, mówię wam: oni [już] odbierają swoją zapłatę. 3 Gdy natomiast ty spełniasz uczynek miłosierdzia, niech nie wie twoja lewa [ręka], co czyni prawa, 4 aby twój czyn miłosierdzia był w ukryciu. – Mt 6, 2-4*

W powyższych słowach istotne jest w sposób szczególny jedno słowo. „By” – wskazuje na cel. Co jednak, gdy pokazujemy nasze działania nie w celu zdobycia pochwały? To właśnie przyświecający nam cel i pobudki, które nami kierują, decydują ostatecznie o szlachetności naszej służby. Wierzę, że elementem zmieniania świata na lepsze może być między innymi dawanie dobrego przykładu i pobudzanie w ludziach dookoła chęci czynienia dobra. Jako harcerze możemy stawać się iskrą, która podpała wszystkich wokół. Kto wie, może więcej osób zainteresuje się losem ludzi, którym pomagamy? Może ktoś jeszcze dostrzeże problem i podejmie własną służbę? Może zyskamy poparcie, które umożliwi nam pełnienie naszej służby lepiej i bardziej profesjonalnie?

Harcerze i sympatycy Hufca ZHP Warszawa – Żoliborz uszyli i dostarczyli do szpitali, ośrodków zdrowia i służb miejskich 18 500 maseczek ochronnych. Było to możliwe dzięki wsparciu bardzo wielu ludzi, którzy nie udzieliliby swojego wsparcia, gdyby nie wiedzieli o tym co robimy. Nieodpłatnie przekazywali nam materiały, a jedna z fundacji zakupiła dla nas igły do maszyn, nici i noże krawieckie, kupiła też dla wspieranego przez nas szpitala przyłbice ochronne.

## **Wiele razy zdarzało się nam także podejmować służbę pod wpływem inspiracji innych harcerzy.**

Często o jakimś polu służby dowiadaliśmy się za pośrednictwem poczty pantoflowej, co nie mogłoby mieć miejsca, gdyby wszyscy czyniący dobro o tym milczeli i nie wymieniali się pomysłami i informacjami.

*Przeczytaj także: [Służba, ale gdzie... ?](#)*

Może być także tak, że promocja przedmiotu służby jest celem samym w sobie. Gdy w latach 2012 i 2013 znakowaliśmy szlaki na rumuńskiej Bukowinie, naszym celem było wsparcie mieszkających tam Polaków. Miał w tym pomóc rozwój lokalnej turystyki, który z kolei wymagał rozwoju infrastruktury i wzrostu bezpieczeństwa. Stąd znakowane w porozumieniu z Salvamontem (rumuńskim odpowiednikiem GOPR i PTTK w jednym) szlaki górskie. Jednym z elementów tej służby i jej logicznym następstwem była promocja tego regionu. Opis akcji naszej drużyny ukazał się w druku w gazecie.

## **Wierzę, że da się pogodzić ze sobą bezinteresowność i rozsądną medialność harcerskiej służby.**

Tak długo jak naszym celem będzie zmienianie świata na lepsze, a medialny szum jedynie narzędziem do tego, tak możemy być spokojni. Uważajmy jednak. Łatwo jest pomylić narzędzie z celem.

PS. Długo rozważaliśmy jakie zdjęcie mogłoby zilustrować ten artykuł. Trudno znaleźć zdjęcia, przedstawiające harcerską służbę w zrozumiałym dla odbiorcy sposób i chyba samo to jest pewną wskazówką, co do tego jaki stosunek do “chwalenia się” służbą mamy.

Mateusz Chmielewski

Harc mistrz, mąż harcmistrzyni. Był szczepowym, przewodniczącym rady chorągwi i członkiem Rady Naczelnej ZHP, ale przede wszystkim przez prawie 12 lat prowadził drużynę - najpierw harcerską, później wędrowniczą. Pragnie Żoliborza od morza do morza.